

## 9 sierpnia 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Oz 2,16b.17b.21-22) Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić jej do serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

(Oz 2,16b.17b.21-22)

Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić jej do serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana.

(Ps 45,11-12.14-17)

REFREN: Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha

Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,  
zapomnij o swym ludzie, o domu twego ojca.  
Król pragnie twego piękna,  
on twoim panem, oddaj mu pokłon.

Córa królewska wchodzi pełna chwały,  
odziana w złotogłów.  
W szacie wzorzystej prowadzą ją do króla,  
za nią przywodzą do ciebie dziewice, jej druhny.

Z weselem je wiodą i w uniesieniu,  
wkraczają do królewskiego pałacu.  
Synowie twoi zajmą miejsce twoich ojców,  
ustanowisz ich książętami na całej ziemi.

Przyjdź, oblubienico Chrystusa, przyjmij wieniec, który Pan  
przygotował dla ciebie na wieki.

(Mt 25,1-13)

Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które  
wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich  
było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale  
nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały  
również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmorzone  
snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan  
młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe  
panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych:  
"Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały  
roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do

sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.

lub

(Mt 16,24-27)

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi<sup>11</sup>, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Komentarz

"Podobne jest królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych."

Co symbolizuje ta oliwa, której zabrakło pannom nierozsądnym, tak że

zgasły ich lampy, a one same nie zostały wpuszczone na ucztę weselną? W ogóle zauważmy, że te panny nie uczyniły nic złego. Zabrakło im tylko czegoś bardzo ważnego, bez czego nie mogły być przyjęte do wspólnoty zbawionych.

Pan Jezus nie tylko w tej przypowieści przestrzegał, że nie każda sprawiedliwość otworzy nam bramy życia wiecznego. "Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego" (Mt 5,20). Myślę, że widać już jasno, czym jest ta oliwa w lampach panien mądrych i jakiej oliwy zabrakło pannom nierozsądnym. Jest to miłość Boża, jest to łaska uświęcająca, jest to postawa zawierzenia siebie Panu Bogu.

Wielu największych nauczycieli Kościoła - i to już począwszy od Orygenes, Hieronima, Grzegorza - dzisiejszą przypowieść łączyło z ludzkimi zmysłami. Nasze zmysły - mówił np. Orygenes - albo wszystkie pięć są mądre, albo wszystkie pięć są głupie. Na przykład nasze oczy, jeżeli są mądre, to starają się zauważyć bliźnich, ich potrzeby, kłopoty, radości. Nasze uszy, jeżeli są mądre, to starają się słuchać bliźniego i nie zagłuszać go naszą własną mową i naszym egoizmem; starają się też słuchać słowa Bożego. Nasz dotyk, jeżeli jest mądry, to stara się tworzyć przestrzenie wzajemnej życzliwości. Krótko mówiąc, chodzi o to, że każdy z naszych zmysłów ma w sobie zdolność otwierania się na to, co duchowe. My jesteśmy cielesni, ale ciała nasze mają taką cudowną zdolność służenia duchowi za narzędzie.

I w ten sposób również naszymi zmysłami możemy i powinniśmy chwalić Pana Boga.

o. Jacek Salij

